

# Egipt, Babilon czy Boża dłoń?

---

Autor: James Jacob Prasz



Wielokrotnie poruszaliśmy temat odnoszący się do dni ostatecznych. W Biblii widzimy kontury ram czasowych historii Izraela, które przepowiadają, co dzieć się będzie w dniach ostatecznych.

Czytając w gazetach na temat niedawnych rozruchów na Wzgórzu Świątynnym w Jerozolimie, upewniłem się jeszcze bardziej, że żyjemy w dniach ostatecznych. A mianowicie dlatego chociażby, że istnieje tyle sporów na temat tego, kto ma prawo, aby być kustoszem Wzgórza Świątynnego.

Niedawno dowiedziałem się, że jeden z bardziej znanych uniwersytetów amerykańskich w Massachusetts zabronił Bractwu Studentów Ewangelicznych spotkania się w swym klubie na terenie uniwersytetu, ponieważ uznani oni zostali za „grupę nienawiści”, dlatego, iż wierzą, że homoseksualizm jest zboczeniem. Chociaż złożono apelację w tej sprawie, to jednak stworzyło to precedens narodowy. Jeżeli wierzysz w to, co Pismo Święte mówi na temat nienaturalnego zachowania seksualnego, wówczas Biblia staje się literaturą nienawiści, a ty należysz do „grupy nienawiści” a wiadomo, że Pierwsza Poprawka (The First Amendment) do konstytucji amerykańskiej nie daje ochrony tym, którzy wzniecają nienawiść. To również przekonuje mnie, że są to czasy ostateczne.

Kiedy patrzę na apostazję (odstępstwo od prawdy Bożej) w Kościele – ludzie na drodze do ekumenicznej jedności, Pensacola na Florydzie oraz inne podobne demoniczne oszustwa – wszystko to wskazuje na dni ostateczne.

Obecnie mieszkam w Anglii i widzę co się dzieje: jak ludziom „pcha” się w gardła zjednoczoną walutę, nawet, gdy ludzie tego nie chcą; jak zmięrzają ku federalnej, nie-demokratycznej Europie, powodując nie tylko utratę narodowej niepodległości, ale również utratę demokracji. Decyzje podejmowane są za zamkniętymi drzwiami przez biurokratów, na których nie głosowałeś i którym nie możesz ufać. Rzeczy te są na siłę wciskane ludziom, a oni siedzą sobie spokojnie i to przyjmują. Oczywiście, wiadomym jest, że demokracja parlamentarna w jej nowożytnej formie zrodzona została poprzez wpływy biblijnego chrześcijaństwa, lecz obecnie chrześcijaństwo zostało porzucone w Europie, tak też wszystkie demokracje, którym chrześcijaństwo dało początek, będą również porzucone.

Już obecnie Kościół w Ameryce jest zagrożony prześladowaniami; jeżeli nie akceptujesz homoseksualizmu, wówczas jesteś bigotem i staje się to odpowiednikiem „zbrodni nienawiści” (hate crime), kiedy wypowiadasz się przeciwko takim zboczeniom.

Ostatnie dni pierwszego wieku przed zniszczeniem świątyni w Jerozolimie w roku Pańskim 70, uczą również o dniach ostatecznych. Ostatnie dni Samarii w 720 roku przed Chrystusem również uczy o czasie końcowym. Teraz jednak, przyglądać się będziemy okresowi około roku 585 przed Chrystusem; ostatnie dni Judy przed niewolą babilońską. Ten przykład w Starym Testamencie, ponad wszystkie inne przykłady, uczy o czasie końcowym. Jest to wyraźne w Nowym Testamencie, gdzie jest mowa o eschatologii (sprawy dotyczące czasów ostatecznych) – szczególnie w nauczaniu Pana Jezusa o czasach ostatecznych – że tematy z ksiąg Izajasza, Jeremiasza i Ezechiela dotyczące niewoli babilońskiej zostają ponownie odegrane.

Opis zniszczenia świątyni – o którym mówił Pan Jezus w rozdziale 24 Ewangelii św. Mateusza oraz w rozdziale 21 Ewangelii św. Łukasza – pochodzi prosto z Księgi Jeremiasza. Pan Jezus wielokrotnie przestrzegał przed fałszywymi prorokami i temat ten szeroko poruszany jest przez większych proroków.

„... Upadł, upadł wielki Babilon”

W Księdze Objawienia św. Jana 14:8, pochodzi prosto z Izajasza i Jeremiasza.

To samo, co działo się w ostatnich dniach Judy, kiedy nawoływanie Jeremiasza zostało odrzucone, przytrafi się również – bez wątpliwości – w dniach ostatecznych zarówno Żydom jak i Kościołowi. Zostanie to powtórzone; pamiętajmy, że judeochrześcijańska perspektywa prorocstwa uważa prorocstwo za cykliczne.

Starajmy się to zrozumieć. Co stanie się z wiernymi Kościołami oraz z wierną resztką w dniach ostatecznych? Czego możemy oczekiwać? Istnieją różne nauczania, które mogłyby pewne z tych rzeczy wyjaśnić, na przykład Machabeusze. My jednak patrzeć będziemy na to z punktu widzenia niewoli babilońskiej.

W 40 rozdziale Księgi Jeremiasza niewola już trwa. Nebukadnesar najeżdża na Jerozolimę cztery razy. To, co obecnie widzimy, co dzieje się z ruchem międzywyznaniowym, ruchem ekumenicznym oraz ruchem Nowego Wieku (New Age Movement), ma to właśnie do czynienia z niewolą babilońską. W średniowieczu, Marcin Luter zdał sobie sprawę z tego, że pod władzą średniowiecznego papieństwa, Kościół znajdował się w niewoli babilońskiej. Rozumiał on duchowy charakter Babilonu; ów związek małżeński politycznego systemu tego świata ze skorumpowanym systemem religijnym. Było to owym „Świętym Cesarstwem Rzymskim”, które notabene, nie było ani święte ani rzymskie. To wydarzy się ponownie. Już obecnie możemy widzieć nadchodzącą niewolę. Wszędzie znaleźć można ludzi, którzy chcą mieć jednego „apostoła” nad miastem, co jest tym starożytnym błędem rozpoczętym przez Ignacego z Antiochii, a co nazywa się *monoepiskopatem*. W ten sposób rozpoczął się rozwój papieństwa; jest nim owo starożytne oszustwo, które ponownie podnosi głowę. Problem oczywiście polega na tym, że moi koledzy zielonoświątkowcy oraz charyzmatycy są zbyt nieświadomi, aby zdać sobie sprawę z tego, że właśnie te rzeczy wydarzyły się w przeszłości i w rezultacie one również spowodują to samo, co wydarzyło się w przeszłości – czyli niewolę babilońską Kościoła.

Rozpocznijmy od rozdziału 40, Księgi Jeremiasza, od wersetu 1:

*„Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana, gdy Nebuzaradan naczelnik straży przybocznej, wypuścił go na wolność z Ramy, gdzie go odebrał trzymanego w pętach wśród wszystkich jeńców z Jeruzalemu i Judy, prowadzonych do Babilonu. Gdy naczelnik straży przybocznej odebrał Jeremiasza, rzekł do niego: Pan, twój Bóg, zapowiadał nieszczęście temu miejscu. I co Pan zapowiadał, to spełnił i uczynił, ponieważ grzeszyliście przeciwko Panu i nie słuchaliście jego głosu, i dlatego was to spotkało. A oto teraz zdejmuję z twoich rąk pęta; jeżeli uznasz to za dobre, by pójść ze mną do Babilonu, chodź, a ja będę się o ciebie troszczył; jeżeli jednak wydaje ci się to złe, by pójść ze mną do Babilonu, możesz tego zaniechać. Patrz! Cała ziemia stoi przed tobą otworem, idź tam, dokąd pójść wydaje ci się dobre i słusne. Jeżeli jednak chcesz tu przebywać, zwróć się do Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana, którego król babiloński ustanowił namiestnikiem miast judzkich, i pozostań przy nim wśród ludu albo idź, dokądkolwiek pójść wydaje ci się słusne. A naczelnik straży przybocznej dał mu żywność na drogę i upominek i odprawił go. I przybył Jeremiasz do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy, i zamieszkał u niego wśród ludu, który pozostał w kraju. A gdy wszyscy dowódcy wojsk, którzy stali w polu ze swoimi ludźmi, usłyszeli, że król babiloński ustanowił Gedaliasza, syna Achikama, namiestnikiem kraju i że mu powierzył mężczyzn, kobiety i dzieci oraz z najbiedniejszej ludności ziemi tych, których nie uprowadzono do Babilonu, przybyli do Gedaliasza, do Mispy, mianowicie: Ismael, syn Netaniasza, Jochanan i Jonatan, synowie Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta, synowie Efaja z Netofy, i Jozaniasz, syn Maachatyty, oni oraz ich ludzie. A Gedaliasz, syn Achikama, syna Szafana, przysięgł im i ich ludziom tak: Nie bójcie się być poddanymi Chaldejczyków; zostańcie w kraju i służcie królowi babilońskiemu, a dobrze wam będzie! [Wiedzmy, że król Babilonu jest metaforą diabła oraz typem antychrysta. Widzimy to w rozdziale 14 Księgi Izajasza] A oto ja pozostanę w Mispie, jako rzecznik u Chaldejczyków, którzy przyjdą do nas; wy tedy zarządzajcie winobranie, owocobranie i sprzęt oliwy, składajcie je w swoje naczynia i mieszkać w swoich miastach, które zajęliście! Podobnie, gdy wszyscy Judejczycy, którzy byli w Moabie i u Ammonitów, i w Edomie, i którzy byli we wszystkich innych ziemiach, usłyszeli, że król babiloński pozostawił resztkę ludności Judy i że ustanowił nad nimi namiestnikiem Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana. Wrócili wszyscy ci Judejczycy ze wszystkich miejscowości, w których byli rozproszeni, i przybyli do ziemi judzkiej, do Gedaliasza, do Mispy. I mieli bardzo obfite zbiory wina i owoców. A Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy stali w polu, przybyli do Gedaliasza, do Mispy. I rzekli do niego: Czy wiesz już, że Baalis, król Ammonitów, posłał Ismaela, syna Netaniasza, aby cię zamordował? Lecz Gedaliasz, syn Achikama, nie uwierzył im. Wtedy Jochanan, syn Kareacha, rzekł potajemnie do Gedaliasza w Mispie: Pójdę i zabiję Ismaela, syna Netaniasza, a nikt nie dowie się o tym. Dlaczego miałby cię zamordować, aby znów wszyscy Judejczycy, którzy skupili się*

wokoło ciebie, rozproszyli się i tak zginęła resztką Judy? Lecz Gedaliasz, syn Achikama, rzekł do Jochanana, syna Kareacha: Nie czyn tego, gdyż to, co mówisz o Ismaelu, jest nieprawdą”.

Rozdział 41, od werseku 1 do 7:

„W siódmym miesiącu przybył Ismael, syn Netaniasza, syna Eliszamy, z rodu królewskiego, jeden z dostojników królewskich, a wraz z nim dziesięciu mężów, do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy; a gdy tam w Mispie spożywali razem posiłek, powstał Ismael, syn Netaniasza, i dziesięciu mężów, którzy mu towarzyszyli, i zamordowali mieczem Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana; pozbawili więc życia tego, którego król babiloński ustanowił namiestnikiem kraju. Zamordował też Ismael wszystkich Judejczyków, którzy byli u Gedaliasza na ucztach, i wojowników chaldejskich, którzy tam się znajdowali. Następnego dnia po zabiciu Gedaliasza, gdy nikt jeszcze o tym nie wiedział, przybyli ludzie z Sychemu, z Sylo i z Samarii – osiemdziesięciu mężów z ostrzyżonymi brodami i w podartych szatach, z ciętymi ranami na ciele, a mieli ofiary z pokarmów i kadzidło w swym ręku, aby je złożyć w domu Pana. A Ismael, syn Netaniasza, wyszedł naprzeciw nich z Mispy, płacząc po drodze. A gdy ich spotkał, rzekł do nich: Chodźcie do Gedaliasza, syna Achikama! Gdy zaś weszli do miasta, zabił ich Ismael, syn Netaniasza, oraz mężowie, którzy byli z nim, i wrzucili ich do cysterny”.

Wierna resztką w ostatnich dniach Judy stała w obliczu tego samego co spotka wierną resztką w ostatnich dniach Kościoła. Mieli oni trzy drogi do wyboru:

- 1) Egipt – przedstawiający ten świat,
- 2) Babilon – przedstawiający fałszywą religię,
- 3) lub Bożą dłoń.

Proszę zauważyć, że Słowo Pana przyszło do Jeremiasza. Po hebrajsku słowo nazywa się *dabar*, co jest hebrajskim odpowiednikiem greckiego słowa *logos*. Jak to omawialiśmy szerzej w nauczaniu zatytułowanym: „Kiedy spalają zwój” (When They Burn the Scroll), nie oznacza to wcale: „Mam słowo, mam słowo, mam słowo”. Jest to spotkanie z Chrystusem w Starym Testamencie. Ten sam Pan Jezus, który działa w Nowym Testamencie, działa i w Starym Testamencie. Ten sam Duch Święty, który przekazuje Go nam w Nowym Testamencie, przekazywał Pana Jezusa prorokom Izraela w Starym Testamencie. Słowo, było chrystologicznym spotkaniem. Tak jak omawialiśmy to w nauczaniu z rozdziału 36 Księgi Jeremiasza, fałszywi prorocy zawsze podają ludowi „jakieś słowo”. Prawdziwi prorocy wskazywać będą zawsze na Słowo (*Dabar, Logos*).

Kontynuując, każdy wiedział, że Jeremiasz miał rację; wszyscy fałszywi prorocy z wielkimi mowami i „dużymi gębami” rozeszli się. Nic co przepowiadali nie spełniło się; okazali się fałszywymi prorokami. Jednak pomimo dowodów na to, że nie mieli racji, ludzie nadal im wierzyli. Księga Jeremiasza 5:31 mówi, że:

„Prorocy prorokują fałszywie ..... mój zaś lud kocha się w tym”.

Ma to zastosowanie również i dzisiaj. Mamy ludzi takich jak Michael Brown, Rick Joyner, Benny Hinn, itd. – wiecie kim oni są? – tymi, którzy prorokują fałszywie. Jednak ludzie idą za nimi w ślepym nieposłuszeństwie, a nadchodzi czas, kiedy ludzie będą żąć tego konsekwencje; nastąpi niewola. Jest to tylko resztką – jedynie resztką – która nie zazna niewoli. Ta resztką, którą widzimy w wersecie siódmym rozdziału czterdziestego, to ci, którzy składali się z najbardziej niebezpiecznej ludności ziemi.

Nie oczekuj wielkich i mocnych – owe mega kościoły – nie oczekuj na chrześcijan uwikłanych w bogactwo, którzy zaplątani są w wymyślone doktryny, aby przynosić zyski materialne, nie oczekuj na te wielkie liczby, które widzisz w programach, które tak błędnie nazwane są „chrześcijańską” telewizją, jakoby ci mieli przetrwać; oni nie przetrwają. Oni wybiorą Babilon. To najbardziej niebezpieczni z ludu przetrwają. Kiedy to zacznie się dziać, Pan Bóg zadba o Swój lud, pomimo tego, że król Babilonu nigdy nie zrezygnuje ze swych planów. On chce panować i kontrolować wszystko.

Był to czas strasznego głodu; odczuwano dotkliwy brak żywności. Babilończycy naśladowali Asyryjczyków w prowadzeniu wojen oblężeniowych. Po prostu głodem zmuszali lud do posłuszeństwa. Idea braku pożywienia lub głodu, zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie jest tym, co prorok Amos opisuje jako „głód słuchania

Słowa Bożego”. Głód fizyczny staje się metaforą głodu duchowego. Z wersetu 12 rozdziału 40 widzimy, że dla wiernej resztki zapewnione będą bardzo obfite zbiory. Ten rodzaj kazań, które słyszy się każdej niedzieli w małych, wiernych Kościołach, ten rodzaj rozważania Pisma Świętego pod przewodnictwem wiernych chrześcijan jest coraz mniej spotykany. Są ludzie z innych Kościołów, którzy chętnie by przyszedli do takich zborów lub na takie rozważania Słowa Bożego, jakich jeszcze nigdy w życiu nie słyszeli. Są ludzie, którzy zaangażowani są w ruch charyzmatyczny od 30 lat, a którzy jeszcze nigdy nie uczestniczyli w rozważaniu Słowa Bożego. Może nam się to wydawać nie do wiary, a jednak to jest prawda. Kilka wersetów wyrwanych z kontekstu i dużo emocji oraz popularnej psychologii, to cały zakres ich nauki biblijnej, którą w życiu otrzymali. Oni nawet nie wiedzą co to jest ekspozycja Pisma Świętego. W ich lekturze poza biblijnej nie znajdziecie nic więcej oprócz dodatkowej a dość popularnej psychologii oraz sztuki rozpalania emocji; oni nigdy nie czytali żadnego dobrego nauczania, jak na przykład prace A.W. Tozera.

Jakkolwiek wierni, chociaż mogą być mniejszością i mogą być najbiedniejszymi z ludu ziemi, będą mieli obfitość pożywienia. Wierni, w odniesieniu do spraw ducha, mają dużo żywności. Oni rozumieją sprawy odnoszące się do antychrysta, do dni ostatecznych oraz innych koncepcji, o których większość chrześcijan nie ma pojęcia. Większość ludzi przygotowywana jest na niewolę babilońską, a oni nawet sobie z tego sprawy nie zdają. Ale owi nieliczni, biedni, bez znaczenia, wierni – oni przetrwają. Wiedza jest siłą; większość nie ma pożywienia. Nie mają oni ludzi, którzy są w stanie uczyć ich prawdy.

Jednak ze względu na to, aby próbować zachować pokój, Gedaliasz nawołuje ludzi, aby honorowali króla Babilonu. „Zrozumcie, musimy zaakceptować ten system; nie chcemy, żeby znowu nas deportowano. Nie chcemy znowu znaleźć się w rozproszeniu. Nie chcemy, żeby nas wywieziono; chcemy zachować to, co posiadamy, musimy więc zgodzić się płacić wymaganą daninę i płynąć z prądem tego systemu”. Mniej więcej to wydarzyło się w pierwszym wieku. Chrześcijanie znaleźli się w kłopotach nie z powodu tego, w co wierzyli, ale z powodu tego, że odmówili oddawania hołdu cesarzowi, który w tym czasie stał się odpowiednikiem króla Babilonu. Tajemnicze religie pogańskiego Babilonu stały się teraz częścią Rzymu na panteonie, a cesarz jako arcykapłan był głową tych religii. Czym król Babilonu był w czasach Jeremiasza, tym cesarz był w pierwszym wieku. To nie to w co oni wierzyli spowodowało ich problem, ale to w co nie wierzyli. „Możesz wierzyć w co chcesz, ważne, żebyś akceptował nasz program”. Zobaczmy, że takie nastawienie umysłu wzrastać będzie w dniach ostatecznych, nawet wśród wiernej resztki. Znajdą się przełożeni, którzy będą próbowali pójść na kompromis z Babilonem, mówiąc wam to, co będzie wyglądało jak duszpasterskie zatroskanie: „Ja próbuję was ochraniać. Ja po prostu próbuję zabezpieczyć to, co posiadamy, zakonserwować to, co pozostało”. Nawet wśród wiernej resztki oczekiwać możemy zorganizowanego wysiłku, aby pozostawić was w zgodzie ze *status quo*. Podawać wam będą bardzo przekonujące i bardzo logiczne argumenty w tej sprawie.

Pan Bóg będzie sądził takich ludzi oraz ich motywacje; oni również nie przetrwają. Gedaliasz został nawet ostrzeżony, aby zaprzestał tego co robił, ponieważ to groziło mu utratą życia, lecz on nie chciał tego słyszeć. Nie myśl nawet przez moment, że możesz wejść w jakiś układ pokojowy z królem Babilonu. Nie myśl, że możliwe jest jakiegokolwiek zawieszenie lub zaprzestanie wrogich działań. My nie możemy „żyć w zgodzie” z królem Babilonu.

Zaproszeni oni zostali do Babilonu; to był ich pierwszy wybór. Czy twój Kościół ma zamiar przyłączyć się do ruchu ekumenicznego? Czy twoja denominacja (wyznanie) ma zamiar przyłączyć się do Światowej Rady Kościołów (The World Council of Churches)? Fałszywy prorok przy końcu obejmie kontrolę nad tymi organizacjami i użyje ich do popierania antychrysta. To jest pierwszy wybór; możecie się tego spodziewać w dniach ostatecznych. Znajdą się ludzie, którzy będą próbowali argumentować oraz fałszować te sprawy: „No cóż, może ja się z nimi nie zgadzam i rozumiem, że my jesteśmy tą wierną resztką, jednak powinniśmy próbować żyć z nimi w jedności”. Jeszcze usłyszymy, że niektórzy przełożeni będą się wypowiadać w podobny sposób, lecz zapewniam was, że w końcu nie prowadzi to do niczego innego jak tylko do śmierci. Zauważcie, że zginął nie tylko Gedaliasz, ale również ci biedni i prości ludzie, którzy szli za nim – ci również zginęli. Na ich drodze zaczęła się śmierć; nie ma pokoju z Babilonem. Co więcej, Babilon nie może się zmienić. Spójrzmy na 51 rozdział Księgi Jeremiasza. W wersecie 49, Babilon jest osądzony, musi upaść za pobitych Izraela. W wersecie 60, Jeremiasz spisuje na zwoju wszystkie klęski, które miały spaść na Babilon. W wersecie 24 widzimy, że Pan Bóg odpłaci Babilonowi za zło, które wyrządził. Jednak w wersecie 6, Jeremiasz woła:

„Uchodźcie z pośrodku Babilonu i niech każdy ratuje swoje życie”.

Innymi słowy: Uciekajcie stamtąd! Uciekajcie z tych wyznań, które uczestniczą w ekumenizmie; Bożym celem jest ich zniszczenie.

W wersecie 9 znajdujemy próbę leczenia Babilonu, lecz nie można go było uleczyć. Babilonu nie da się uleczyć!!! Zostawcie go!!! Nic nie zmieniło się od czasów wieży Babel, od czasów imperium Babilonu, od czasu opisanego w Księdze Objawienia św. Jana; Babilonu nie da się zmienić. Jednym z mitów dnia dzisiejszego jest to: Kościół rzymskokatolicki zmienił się od czasu II Soboru Watykańskiego. Dlaczego więc wszystkie dokumenty II Soboru Watykańskiego zatwierdzają Sobór w Trydencie? W Kościele rzymskokatolickim istnieją dwie doktryny: *proxima fidei* oraz *de fide*. Doktryna *proxima fidei* może ulegać zmianom; pogańska msza może być zmieniona z języka łacińskiego na polski, itp. Jednak doktryna *de fide* nie może ulegać zmianom; sama msza nie może być zmieniona, ani doktryna czyścica lub tym podobne. Kościół rzymskokatolicki przyznaje to.

W Księdze Jeremiasza 51:17 czytamy, że głupi jest każdy człowiek, kiedy nie rozumie. Ludzie są głupi; Jeremiasz używa silnej terminologii. Poprzez całą swą Księgę, Jeremiasz wypowiada rzeczy, które brzmiałyby szorstko, gdybyśmy my mieli je wypowiadać. Używa on dwóch różnych słów na opisanie ludzkiej głupoty i żadne z nich nie jest przyjemne. Spójrzmy na Księgę Jeremiasza rozdział 10, werset 8:

*„Wszyscy co do jednego są głupi i nierozumni; niedorzecznością jest cześć oddawana drewnu”.*

Jedno ze słów, którego Jeremiasz używa dla określenia „głupi” oznacza *zboczenie od logiki w celu tego, aby usprawiedliwić to, co bez wątpliwości jest złem*. Ludzie wiedzą, że pewne rzeczy są złe, lecz wypaczają oni logikę w celu usprawiedliwienia czynienia tego, o czym wiedzą doskonale, że jest złem, tylko po to, żeby ulżyć swemu sumieniu. Kiedy Jeremiasz mówi, że są oni głupi, nie ma on na myśli, że ludzie ci są idiotami od urodzenia, że są niedorozwinięci umysłowo lub mają jakieś defekty od urodzenia. Mówi on, że ludzie tacy świadomie wypaczają swą logikę. Dokładnie to samo widzimy, co dzieje się dzisiaj; ludzie, którzy powinni wiedzieć doskonale, nawet teologowie tacy jak J.I. Packer wypaczają swoją logikę. A jaki jest tego cel? Żeby wejść w układ z Babilonem. Lecz ci, którzy idą w ślady Gedaliasza, skończą tak samo jak Gedaliasz.

Tak więc pierwszą ofertą było pójście do Babilonu. Kontynuujemy zatem z Księgi Jeremiasza od 41:16, gdzie jest napisane:

*„Wtedy Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy z nim byli, zebrali całą resztę ludności, którą Ismael, syn Netaniasza, uprowadził do niewoli z Mispy po zamordowaniu Gedaliasza, syna Achikama, mężczyno-wojowników, kobiety, dzieci i eunuchów, których sprowadził z powrotem z Gibeonu”.*

Jochanan nie nienawidził Gedaliasza; chciał go po prostu ostrzec, aby zaprzestał być tak naiwnym, żeby nie szedł sam na zatracenie i nie prowadził tych ludzi na taki sam los. Możecie oczekiwać, że Jochanan dni ostatecznych również będą ignorowani, tak samo jak ignorowano Jeremiasza, aż do czasu, gdy było za późno. Tak samo jak oni zrozumieli, że Jeremiasz mówił prawdę, tak samo zrozumieli, że Jochanan miał rację. W końcu jednak to, co pozostaje jest tym, co jest czyste. Widzimy tutaj proces przesiewania w akcji; nadchodzi oszustwo, lecz nawet owo oszustwo, które pochodzi z Babilonu jest częścią tego procesu przesiewania. Pan chce jedynie tych, którzy są naprawdę, naprawdę prawi.

Spójrzmy co się dzieje. Jochanan zgromadza ich i w wersecie 17 przyprowadza ich z powrotem z Gibeonu:

*„I wyruszyli, i zatrzymali się w gospodzie Kimhama w pobliżu Betlejem; zamierzali bowiem ujść do Egiptu z obawy przed Chaldejczykami, dlatego iż Ismael, syn Netaniasza, zamordował Gedaliasza, syna Achikama, którego król babiloński ustanowił namiestnikiem kraju”.*

Przybyli do gospody Kimham w pobliżu Betlejem. Musimy zrozumieć, dlaczego tak uczynili. Tron Dawida był w owym czasie już utracony. Nie było już żyjącego potomka Dawida na tronie. Tęsknili oni za tym, żeby dom Dawida został odbudowany, na co zaczęli patrzeć z punktu widzenia mesjańskiego. Cały koncept Mesjasza, który zawsze był z narodem izraelskim, rzeczywiście zaczyna rozwijać się po niewoli babilońskiej. Oni wiedzieli o Mesjaszu, lecz dopiero po niewoli koncept ten zaczął się krystalizować i rozjaśniać. Rozumieli oni, że Mesjasz miał odbudować ród Dawida. Pan Bóg obiecał Żydom, że zawsze zasiadać będzie na tronie Dawidowym potomek Dawida. Obecnie albo Pan Jezus zasiada duchowo na tronie Dawida i nadchodzi dzień, kiedy będzie rządził z Jeruzolimy z tronu Dawida albo Pan Bóg złamał Swą obietnicę, o czym oczywiście Pismo Święte mówi nam, że Pan Bóg nie może złamać Swej obietnicy.

Gospoda *Kimham* oznacza w języku hebrajskim *gospoda usychania z tęsknoty (Geruth Kimham)*. Znajdowała się ona w pobliżu Betlejem, które było miastem Dawida, w którym dom Dawida miał swój początek. Tak więc usychają oni z tęsknoty za utraconym rodem Dawida i tęsknią za jego odnową. Dlatego zatrzymali się w *Geruth Kimham*. Co znajdziecie w dniach ostatecznych wśród resztki jest tym, że pójdą oni do *Geruth Kimham*. Dojdą oni do takiego stanu rozpacz, że jedyną ich nadzieją będzie powrót Pana Jezusa. Zdadzą sobie sprawę, że nic nie zdoła przyprowadzić rzeczy do takiego stanu jak to było niegdyś; nic nie odnowi chrześcijaństwa do jego historycznego stanu. Nic oprócz powrotu Chrystusa. Kościół staje się gospodą usychania z tęsknoty, gdzie jedyną naszą nadzieją jest obietnica powrotu Pana Jezusa. Jeszcze ujrzymy taką rozpacz.

Jakkolwiek, wśród tej rozpacz zaczyna przeważać praktyczna strona. Tak więc, nie chcąc iść do Babilonu, gdyż to nie zdało egzaminu – ci którzy próbowali ponieśli śmierć – następną pokusą jest pójście do Egiptu, co zgodnie z Księgą Izajasza, rozdział 30 i 31 oraz z wielu innymi miejscami w Piśmie Świętym, jest pójściem do tego świata po pomoc. Na początku Egipt był Egiptem, a Babilon był Babilonem. Nikt nie przypuszczałby w owym czasie, że Babilon mógłby również podbić Egipt. Ostatecznie, antychryst dostanie praktycznie to wszystko. Niektórzy Żydzi znaleźli schronienie w Edomie i interesujące jest to, co widzimy w Księdze Daniela, a mianowicie, że rejon ten jakoby unika niektórych rzeczy, które antychryst będzie w stanie uczynić. Z Księgi Daniela wynikać może, że rejon Petra daje pewne schronienie. Z jakiegoś powodu rejon ten nie będzie pod taką samą kontrolą antychrysta jak inne rejony. Jest to bardzo tajemnicze i ja nie potrafię tego w pełni zrozumieć. Jakkolwiek, byli Żydzi, którzy tam szukali schronienia, tam, gdzie udała się pewna wierna resztką podczas, gdy Jerozolima była oblężona. Wynikać to może z rozdziału 16 Księgi Izajasza oraz innych miejsc, że istnieje pewne przyszłe znaczenie eschatologiczne dla tego rejonu wokół Petry w Edomie. Co kilka lat, kiedy tam jesteśmy, zabieramy nasze grupy studium biblijnego do Petry w Jordanii. No, ale to już zupełnie oddzielny temat.

Przyjrzyjmy się bliżej *Geruth Kimham (gospoda usychania z tęsknoty)*. Pod tym naciskiem, zaczyna pojawiać się chęć pójścia do świata po pomoc. To samo przytrafiło się królowi Hiskiaszowi w rozdziałach 30 i 31 Księgi Izajasza. Bali się Babilończyków, więc udali się do tego świata w poszukiwaniu pomocy. Świat, jego rządy, jego systemy sądownicze, itd. – to nie da nam żadnej ochrony w dniach ostatecznych. Jedyne powód, że jakikolwiek rząd w jakimkolwiek okresie czasu dawał ochronę praw chrześcijańskich był taki, że chrześcijanie wywierali wpływ w tych rządach. Apostoł Paweł dawał instrukcje Kościołowi, aby modlił się za tych, którzy są u władzy, nawet za pogańskiego cesarza, aby mogli wieść spokojne życie. Paweł sam zaapelował do cesarza; my również możemy to uczynić, lecz w końcu i cesarz, który jest metaforą antychrysta, sam obrócił się przeciw wczesnemu Kościołowi. Świat nie ma nic do zaoferowania, jednak rzeczy dojdą do takiego stanu desperacji, że wielu ludzi zdecyduje się pójść do tego świata.

Kontynuujemy rozdział 42, wersety 1-6:

*„Wtedy wszyscy dowódcy wojsk i Jochanan, syn Kareacha, i Azariasz, syn Hosajasza, oraz wszyscy ludzie, młodszy i starszy przystąpili do proroka Jeremiasza i rzekli: Niech nasze błaganie dotrze do ciebie! Módl się za nami do Pana, twój Boga, za tą całą resztą, gdyż z wielkiej liczby pozostała nas tylko mała garstka, jak to widzisz na własne oczy! Niechaj Pan, twój Bóg, wskaże nam drogę, którą mamy pójść, i powie, co mamy czynić. Prorok Jeremiasz odpowiedział im, mówiąc: Dobrze. Oto ja, stosownie do waszego życzenia, będę się modlił do Pana, Boga waszego, i oznajmię wam wszystko, co Pan wam odpowie; nic przed wami nie zataję. Oni zaś rzekli do Jeremiasza: Niech Pan będzie świadkiem przeciwko nam, prawdziwym i wiernym, jeżeli nie postąpimy dokładnie według słowa, z którym cię pośle do nas Pan, twój Bóg. Czy to będzie dobre, czy złe, usłuchamy głosu Pana, naszego Boga, do którego cię wysyłamy, aby się nam dobrze wiodło, gdy usłuchamy głosu Pana, naszego Boga”.*

Ta wierna resztką wie, że Jeremiasz jest prawdziwym prorokiem, a wszyscy inni, których król słuchał byli kłamcami i oszustami, którzy są teraz albo martwi albo w Babilonie. Wierny Kościół będzie zadawał pytanie: „Panie, cóż mamy czynić? Jesteśmy w tej sytuacji w gospodzie usychania z tęsknoty, oczekujemy z pragnieniem powrotu Pana Jezusa, aby ustanowił Swe królestwo – to jedyna nasza nadzieja jaką mamy. Z jednej strony nie możemy pójść do Babilonu, Panie – Ty wiesz, co stało się z tymi, którzy tego próbowali – a z drugiej strony jedyną alternatywą wydaje się być Egipt. Cóż mamy robić? Będziemy słuchali głosu Twego; uczynimy cokolwiek Pan nam powie”. Niestety, są tacy chrześcijanie, którzy w czasie ucisku powiedzą: „Uczynimy to, co Pan nam powie, jeżeli będzie się to zgadzało z tym czego chcemy”.

Księga Jeremiasza 42:7, gdzie jest napisane:

*„A po upływie dziesięciu dni doszło Jeremiasza słowo Pana”.*

Zauważcie, że Jeremiasz odszedł i szukał Pana, a Pan odpowiedział mu dziesięć dni później. Bądźcie ostrożni przed ludźmi, którzy myślą, że mogą chodzić wokół prorokując i dając słowo, słyszane rzekomo od Pana, to to, to i tamto; to jest jasnowidztwem i wróżbiarstwem, a nie prorocstwem. Prawdziwi prorocy nie chodzą wkoło cały czas, twierdząc, że otrzymali takie objawienie. Prawdziwi prorocy kierują ludzi ku Pismu Świętemu, a kiedy otrzymują objawienie, wówczas jest ono zawsze oparte i zgodne z Pismem Świętym. Jeremiasz szuka Boga. Liczba dziesięć, ma w Biblii duże znaczenie. Dwie liczby, czterdzieści oraz dziesięć, w Piśmie Świętym najczęściej mają do czynienia z próbą. Jak sobie przypominacie z Księgi Objawienia św. Jana 2:10, Pan Jezus mówi, że zbór w Smyrnie będzie prześladowany oraz wtrącony do więzienia przez dziesięć dni i to wydaje się odpowiadać owym dziesięciu głównym okresom prześladowań z rąk cesarzy.

I dalej, rozdział 42, wersety od 8 do 22:

*„Wtedy wezwał Jochanana, syna Kareacha, i wszystkich dowódców wojsk, którzy byli z nim, i wszystek lud, od najmłodszych do najstarszych i rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela, do którego posłałem mnie, abym przedstawił mu wasze błaganie. Jeżeli osiǳiecie w tej ziemi na stałe, to odbuduję was i nie zburzę, zasadzę was, a nie wyplenię, bo żałuję zła, które wam wyrządziłem. Nie bójcie się króla babilońskiego, którego tak się boicie; nie bójcie się go, mówi Pan, gdyż Ja jestem z wami, aby was wybawić i aby was wyrwać z jego ręki! I wyjednam dla was zmiłowanie, tak że on zmiłuje się nad wami i pozwoli wam wrócić do waszej ziemi. Jeżeli jednak powiecie: Nie osiǳimy w tej ziemi, nie słuchając głosu Pana, waszego Boga i mówiąc: Nie! Lecz pójdziemy do ziemi egipskiej, gdzie nie zobaczymy już wojny, nie usłyszymy głosu trąby i nie będziemy łaknąć chleba, i tam się osiedlimy, to słuchajcie słowa Pana, resztko Judy! Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jeżeli rzeczywiście zamierzacie iść do Egiptu i pójdziecie, by tam przebywać jako obcy przybysze, to miecz, którego się boicie, tam was dosięgnie, w ziemi egipskiej, a głód, którego się lękacie, przylgnie do was w Egipcie i tam pomrzecie. I wszyscy mężowie, którzy zamierzają pójść do Egiptu, aby tam przebywać jako obcy przybysze, wyginą od miecza, głodu i zarazy, i nikt z nich nie ocaleje, i nie ujdzie nieszczęścia, które Ja na nich sprowadzę. Gdyż tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jak rozlał się mój gniew i moje oburzenie na mieszkańców Jeruzalemu, tak rozleje się moje oburzenie na was, gdy pójdziecie do Egiptu; i staniecie się przedmiotem złorzeczenia i grozy, klątwy i urągowiska, i nie zobaczycie już tego miejsca. To Pan rzekł do was, resztko Judy: Nie idźcie do Egiptu! Wiedźcie to dobrze, że Ja was dzisiaj przestrzegam! Gdyż sami siebie oszukujecie, bo sami wysłałem mnie do Pana, waszego Boga, mówiąc: Módl się za nami do Pana, naszego Boga, i powtórz nam dokładnie, co każe Pan, nasz Bóg, a według tego postąpimy. Zwiastowałem wam to dzisiaj, lecz nie usłuchaliście głosu Pana, waszego Boga, w niczym, z czym posłał mnie do was. Otóż teraz wiedźcie o tym dobrze, że poginiecie od miecza, głodu i zarazy w miejscu, dokąd chcecie pójść, aby tam przebywać jako obcy przybysze”.*

No cóż, poszli oni do Egiptu, więc poszli do świata. Musimy zrozumieć to, że oni nie poszli do świata, dlatego, że szukali cielesnych przyjemności Egiptu. Poszli oni do Egiptu w czasie strasznego ucisku, z lęku przed królem Babilonu. Kiedy antychryst przyjdzie, on również wywoła straszny lęk. Ci, którzy przebywać będą w Geruth Kimham (gospoda usychania z tęsknoty) będą mieli do wyboru:

Czy idziemy do Babilonu?

Czy idziemy do Egiptu?

Czy idziemy do ruchu międzywyznaniowego lub po prostu do świata?

Albo, czy oddajemy się opiece Bożej i pozostajemy w Jego dłoni, tu, gdzie jesteśmy i zaufamy Bogu?

Taki wybór mieli oni oraz taki wybór przypadnie wiernej resztki dni ostatecznych: Egipt, Babilon albo Boża dłoń. Ci, którzy udali się do Babilonu ponieśli śmierć. Ci, którzy udali się do Egiptu ścigani byli mieczem oraz głodem na tym świecie. W Egipcie nie zaznamy bezpieczeństwa. Lecz Pan Bóg mówi: *„Nie lękaj się króla Babilonu. Jeżeli pozostaniesz w tej ziemi, to Ja cię odbuduję, a nie zburzę. Zasadzę cię, a nie wyplenię”.* Obietnice Boże są zawsze pewne i dobre, chociaż trudno jest wierzyć i ufać, kiedy wszystko wokół ciebie jest wielkim nieszczęściem: miecz, głód, król Babilonu, którego moc wydaje się być niezwyciężona. Jednak taki będzie wybór. Zarówno jak wtedy, tak i teraz będą ludzie – nawet z dobrych Kościołów – którzy dokonają złego wyboru. Jakkolwiek, oni również zostaną

ostrzeżeni.

Pójdźmy nieco dalej, do rozdziału 43, wersety 1-3, gdzie czytamy:

*„A gdy Jeremiasz wypowiedział do końca przed całym ludem wszystkie słowa Pana, ich Boga, wszystkie owe słowa, z którymi posłał go do nich Pan, ich Bóg, rzekł Azariasz, syn Hosajasza, i Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy zuchwali i oporni mężowie do Jeremiasza: Kłamiesz! Nie posłał ciebie Pan, nasz Bóg, z poleceniem: Nie idźcie do Egiptu, aby tam przebywać jako obcy przybysze, lecz Baruch, syn Neriasza, podburza cię przeciwko nam, aby nas wydać w ręce Chaldejczyków, by nas pozbawiono życia albo uprowadzono do niewoli do Babilonu”.*

Najpierw odstępczy naród oraz jego przełożeni i fałszywi prorocy odrzucili Jeremiasza, a kiedy czasy stały się tak bardzo niepewne w ostatnich dniach Judy, to nawet wśród wiernej resztki znaleźli się tacy butni ludzie, którzy odrzucili Jeremiasza. Brzmi to prawie jak sprzeczność terminologiczna. Jak mogli się znaleźć ludzie wśród wiernej resztki, którzy byli butni? Jeżeli chcesz dzisiaj zobaczyć duży bałagan, spójrz na tak zwane „duszpasterstwa wnikliwości” (discernment ministries). Ci sami ludzie, którzy dobrze rozumieją naturę oszustwa, ci którzy doskonale zdają sobie sprawę z tego, czym jest Pensacola i Toronto i czym jest ruch ekumeniczny, ci sami, którzy wiedzą, że te rzeczy są złe – ci sami, którzy rozumieją demoniczną naturę głoszenia „ewangelii sukcesu”, ci sami, którzy dobrze wiedzą co złego się dzieje – wśród szeregów tych organizacji znajdziesz ludzi dobrych i złych; rzeczywiście, znajdziesz tam takich ludzi, którzy są bardzo butni.

Jewel van der Merwe strasznie atakowany jest przez ten ruch; Bill Randles i ja również zostaliśmy zaatakowani w Anglii przez kogoś z duszpasterstwa wnikliwości, po prostu dlatego, że sprzeciwiamy się owej fałszywej nauce mówiącej, że dary Ducha Świętego jakoby ustały – cesacionizm (po angielsku nazywa się to *cessationism*). Tak, są to ludzie butni. Są pewni ludzie w Australii, którzy znaleźli się pod silnym wpływem neonazistów; są oni zagorzałymi antysemitami i stają się coraz gorsi. Atakują oni Arnolda Fruchtenbauma oraz mnie, jak również i innych.

Nawet wśród resztki, uważajcie! Fakt, że ktoś rozumie naturę oszustwa, nie koniecznie oznacza, że ów człowiek jest jednym z nas. Mogą oni być członkami z naszego grona, lecz mogą być w naszym gronie dlatego, że mają swą własną agendę. My również mieliśmy w naszym duszpasterstwie w Pittsburgu pewną kobietę, która uważała, że ja byłem „wspaniały”, ponieważ mówiłem przeciwko fałszywej nauce z Toronto i temu, co tam się działo, a następnie dowiedziałem się, że była ona chrześcijańską feministką, która przyjęła ordynację od pewnego heretyka, który nazywa się Peter Michas, a który zaprzecza Trójcy Świętej. Była ona osobą niemoralną, która porzuciła swego męża dla innego mężczyzny z duszpasterstwa wnikliwości w Południowej Afryce. Pamiętajcie: szatan chce zinfiltrować tę resztkę. W Judzie, ci którzy szli z prądem, byli już w ręku szatana. Jedynie ta resztkę przedstawiała jeszcze problem dla króla Babilonu. To samo jest prawdą i dzisiaj; szatan nie martwi się o to, co dzieje się wewnątrz Pierwszych Zborów Bożych (First Assemblies of God) – on już zdołał oszukać tych ludzi. Teraz chce on wcisnąć swych ludzi do waszego zboru. I zobaczycie, że to robi.

Jeżeli ktoś zdaje sobie sprawę z tego, co jest złe, to wcale nie oznacza to automatycznie, że taki człowiek jest prawy. W duszpasterstwie wnikliwości są zarówno dobrzy ludzie, jak i źli. Faktycznie śmiało mógłbym powiedzieć, że jest w tym ruchu taka sama liczba ludzi dobrych jak i złych. Taki jest ten świat; oni zaatakują każdego, kto prawdziwie będzie próbował ochraniać owce. Atakować będą oni Jeremiaszów i atakować będą Baruchów. Widzę jak obecnie nawet Dave Hunt jest atakowany przez ludzi z duszpasterstwa wnikliwości (discernment ministries). Widziałem jak atakują Billa Randlesa, atakują Philipa Powella, atakują Jewel van der Merwe, atakują mnie osobiście, a kim oni są? Czy są to ludzie spoza koła ruchu wnikliwości? Nie – atakowani jesteśmy przez tych ludzi, którzy są niby członkami duszpasterstwa wnikliwości. Ci ludzie są naprawdę butni.

Naprawdę powinniśmy sobie zdać sprawę z czegoś. Dobry, wierny zbor przyciągać będzie uchodźców ze wszystkich złych Kościołów wokoło. Niektórzy z tych ludzi, którzy przyjdą do waszego zboru będą całkowicie uczciwi; jednak są również inni ludzie, którzy mają swoją agendę. Sprzeciwiają się oni jakimkolwiek autorytetowi z wyjątkiem swego własnego, jakimkolwiek zobowiązaniu, jeżeli nie jest ono oparte na ich warunkach. Przyczepią się oni do jakiegokolwiek dobrego Kościoła, jedynie dlatego, że Kościół ten jest dla nich doskonałą platformą, z której chcą oni prowadzić swoje własne interesy. Kiedy taki Kościół przestanie dawać im to, czego chcą, wówczas zwracają się przeciw temu dobremu Kościołowi. To można zaobserwować wszędzie.



Jeżeli ktoś sprzeciwia się tym samym rzeczom, którym wy się sprzeciwiacie, wcale nie oznacza, że owi ludzie są za tym samym, za czym wy jesteście. Prawdziwe oszustwo zacznie wzrastać w dniach ostatecznych. Tak jak atakowali Jeremiasza i Barucha w ostatnich dniach Judy, tak atakują również Dave'a Hunta i Jewel van der Merwe dzisiaj. To się wydarzyło wówczas i to się dzieje dzisiaj.

Lecz spójrzmy dalej na Księgę Jeremiasza 43:5-7, gdzie jest napisane:

*„Lecz zabrał Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk całą resztę Judy, która powróciła spośród wszystkich narodów, dokąd zostali rozproszeni, w celu osiedlenia się w ziemi judzkiej, mężczyźni i kobiety, dzieci i córki królewskie, i wszystkie inne osoby, które pozostawił Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, z Gedaliaszem, synem Achikama, syna Szafana, oraz proroka Jeremiasza i Barucha, syna Neriasza. I udali się do ziemi egipskiej, gdyż nie usłuchali głosu Pana. I przybyli do Tachpanches”.*

Wydawało się, że Jochanan był wcześniej dobrym facetem. Oszustwo w dniach ostatecznych staje się jakby intrygą. We wczesnych dniach Wojny Rewolucyjnej przeciwko Brytyjczykom, jednym z najlepszych generałów George'a Washingtona był Benedict Arnold, który później stał się jednym z najlepszych generałów armii brytyjskiej walczącym przeciwko George'owi Washingtonowi.

I dalej, Księga Jeremiasza 43:8-10:

*„Wtedy doszło Jeremiasza w Tachpanches słowo Pana tej treści: Weź do rąk wielkie kamienie i w obecności mężów judzkich zakop je w ziemi u wejścia do pałacu faraona w Tachpanches. I powiedz do nich: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzę Nebukadnesara, króla babilońskiego, mojego sługę, i postawię jego tron nad tymi kamieniami, które zakopałeś, i rozepnie nad nimi swój baldachim”.*

Nawet Egipt znalazł się pod rządami króla Babilonu. Spójrzmy na Objawienie św. Jana 18:3, gdzie czytamy:

*„Gdyż wszystkie narody piły wino szaleńczej rozpusty jego i królowie ziemi uprawiali z nim wszeteczeństwo, a kupcy ziemi wzbogacili się na wielkim jego przepychu”.*

Królowie ziemi i kupcy ziemi wzbogacili się na bogactwie jego wszeteczeństwa. W dniach ostatecznych, bogacenie się narodów zależeć będzie od ich stosunków z Babilonem. Objawienie św. Jana 13:11, jest tam napisane:

*„I widziałem inne zwierzę, wychodzące z ziemi, które miało dwa rogi podobne do baranich, i mówiło jak smok”.*

Ziemia przedstawia Izraela, a to drugie zwierzę wychodzące z morza, przedstawia narody ziemi.

A teraz przeczytajmy z Księgi Jeremiasza 44:30, jest tam napisane:

*„Tak mówi Pan: Oto wydam faraona Hofrę, króla egipskiego, w ręce jego wrogów i w ręce tych, którzy czyhają na jego życie, tak jak wydałem Sedekiasza, króla judzkiego, w ręce Nebukadnesara, króla babilońskiego, który jest jego wrogiem i czyha na jego życie”.*

Jeżeli Pan Bóg wydał króla hebrajskiego w ręce króla babilońskiego, o ileż szybciej wyda On króla pogańskiego? Jeżeli król Babilonu zdoła uzyskać tak wielką kontrolę w Kościele, to cóż może powstrzymać go przed objęciem kontroli nad światem? Nic. Jest to fałszywe bezpieczeństwo; śmiertelnie fałszywe bezpieczeństwo.

Kontynuujemy jednak z Księgi Jeremiasza 44:12-14, gdzie jest napisane:

*„I porwę resztę Judy, tych, którzy postanowili pójść do ziemi egipskiej, aby tam przebywać jako obcy przybysze. Wszyscy zginą w ziemi egipskiej, padną od miecza albo zginą z głodu: mali i wielcy pomrą od miecza i głodu i staną się przedmiotem złorzeczenia, zgrozy, klątwy i urągowiska. I nawiedzę tych, którzy zamieszkają w Egipcie, tak jak nawiedziłem Jeruzalem – mieczem, głodem i zarazą. Nie ocaleje i nie ujdzie nikt z resztki Judy, która przybyła, aby zamieszkać jako obcy przybysze tam, w ziemi egipskiej, by powrócić do ziemi judzkiej, do której pragną powrócić, aby tam znowu zamieszkać, gdyż nie wrócą, z wyjątkiem nielicznych zbiegów”.*

W Biblii, wracanie do Egiptu jest zawsze obrazem odstępstwa. Jeżeli ktokolwiek odwraca się od Pana i idzie do świata, wówczas Duch Święty uświadamia go, przekonuje i próbuje przyprowadzić tę osobę z powrotem. W dniach ostatecznych ma się to jednak inaczej, tylko nieliczna garstka z tych, którzy idą do świata w dniach ostatecznych zdoła powrócić. W jakimkolwiek to by nie było czasie, powracanie do Egiptu jest zawsze bardzo niebezpieczne, lecz w dniach ostatecznych, jeżeli odszedłeś od Pana, wówczas twoje szanse na powrót do Niego są bardzo nikłe. Ilu ludzi – na przykład – zostało wyleczonych z tej strasznej choroby AIDS? Szanse są podobne; zatem bardzo niewielu zdoła powrócić.

Oni mieli wybór. Babilon oznaczał śmierć oraz Egipt oznaczał śmierć. Jedynym słusznym wyborem było pozostanie w Bożej dłoni. Księga Jeremiasza 44:19 – to stanie się sporym problemem w dniach ostatecznych. Powiem wam, co będzie przedostatnim oszustwem, wiedząc, że ostatnim oszustwem będzie sam antychryst. Czy zauważyliście, że ilekroć w Objawieniu św. Jana mowa jest o antychryście, wówczas w tle występuje również kobieta? Ona jest przedostatnim oszustwem, a antychryst jest ostatecznym. A będzie nim to. Kobiety rzekły:

*„A jeżeli spalamy kadzidło królowej niebios i wylewamy dla niej ofiary z płynów, to czy czynimy to bez zgody naszych mężów, że wypiekamy dla niej ciasta, z kształtu do niej podobne, i wylewamy dla niej ofiary z płynów?”*

Wersety od 24 aż do 29:

*„I rzekł Jeremiasz do całego ludu i do wszystkich kobiet: Słuchajcie słowa Pana, wszyscy Judejczycy, którzy jesteście w ziemi egipskiej: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Wy, kobiety, ślubowałyście swoimi ustami i spełniałyście swoimi rękami to, co mówiłyście: Chcemy spełnić nasze śluby, które ślubowałyśmy, że będziemy spalać kadzidło królowej niebios i wylewać dla niej ofiary z płynów. Dochowujcie więc gorliwie waszych ślubów i spełniajcie pilnie wasze śluby! Wszakże słuchajcie słowa Pana, wszyscy Judejczycy, którzy mieszkacie w ziemi egipskiej: Oto Ja przysięgam na wielkie moje imię – mówi Pan – że moje imię już nigdy nie będzie wzywane ustami któregokolwiek męża judzkiego w całej ziemi egipskiej i nikt nie powie: Jako żyje Wszechmocny Pan! Oto Ja pilnować ich będę ku złemu, a nie ku dobremu, i wszyscy mężowie judzcy, którzy są w ziemi egipskiej, zginą doszczętnie od miecza i głodu, a tylko nieliczni ocaleni od miecza wrócą z ziemi egipskiej do ziemi judzkiej, aby cała resztką Judy, która przyszła z ziemi egipskiej, by tam przebywać jako obcy przybysze, poznała, które słowo się sprawdzi: Moje czy ich. A to będzie wam znakiem – mówi Pan, że nawiedzę was na tym miejscu, abyście poznali, że moje słowa przeciwko wam sprawdzą się na pewno ku złemu”.*

Królowa Niebios. Tytuł książki napisanej przez papieża Jana Pawła II, brzmi *Totus Tuus Maria*. W języku angielskim ta książka ukazała się pod tytułem: „Powierzam się tobie Mario”. On modli się do Maryi. Oddawanie czci Maryi jest według Biblii pewną formą oddawania czci boskiej. Kościół katolicki nie nazywa tego oddawaniem czci boskiej, lecz mówi, że jest to mniejszym stopniem, niż cześć oddawana Bogu i nazywa tę formę *hyperdulia* (oddawanie czci Matce Najświętszej). To, czego oni nie wiedzą to znaczenie hebrajskiego słowa określającego bałwochwalstwo, a jest to *avodah zarah*, co oznacza *służyć*. Przez używanie terminologii, którą używa Kościół katolicki, w zasadzie przyznają oni, że praktykują bałwochwalstwo, chociaż oni nie widzą tego w ten sposób. Jakkolwiek, gdyby oni naprawdę wiedzieli co robią, wówczas widzieliby, że to jest bałwochwalstwem – jeżeli ktoś oddaje pokłon, to staje się to aktem oddawania czci. Oni idą z tym jeszcze dalej, obsypując ją kwiatami oraz strojąc w wysmienite szaty, kłaniając się i śpiewając *Ave Maryja*.

Oddawanie czci Maryi będzie wzrastało; jest ona tak zwaną pseudo-chryścianizacją, wyrażaną kulturowo w wielu innych kultach bóstw. „Wielka jest Artemida Efeska” – pamiętacie, co wydarzyło się w Efezie w Księdze Dziejów Apostolskich? Paweł przemawiał przeciwko oddawaniu czci Artemidzie i to wywołało rozruchy. Kiedy ostrzeżać będziesz przed oddawaniem czci Maryi, wówczas możesz oczekiwać odpowiedzi pełnych gwałtu i gniewu. Ona jest obecna jako ekspresja Królowej Nieba dla której będą ofiarowali ciasto. To, co rozpoczęło się od Fatimy i Lourdes, Medjugorie, Guadelupe – na całym świecie – to będzie tylko wzrastało. Góra Karmel w Izraelu jest od lat miejscem, gdzie jakoby ukazywała się Maryja. Tak się składa, że jest to ta sama góra, na której oddawano w Starym Testamencie hołd żeńskiej bogini Asztarot. Katolicy będą się wciągać w to coraz bardziej i bardziej, a zobaczycie, że znajdą się i protestanci, którzy się do tego dołączą. Już mamy ewangelicznych biskupów maszerujących w Walsingham, w Anglii, w procesjach Maryjnych. To będzie się tylko pogarszało.

Pan Bóg mówi: „*Nie oddam Swej Chwały innemu*”. Pan Bóg mówi: „*Jest jeden pośrednik między Bogiem a człowiekiem, Jezus Sprawiedliwy*”. Ich oddawanie hołdu Maryi zaprzecza tym słowom. Musimy zrozumieć, że to, co oni nazywają *Maryją*, nie jest prawdziwą Marią; oni tylko myślą, że to ona. Tak samo jak Mormoni, którzy nazywają siebie Kościołem Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich – lecz ich Jezus Chrystus nie jest tym, który objawiony jest nam w Biblii. Ich Jezus – zgodnie z ich nauczaniem – jest przyrodnim bratem szatana. Maryja Kościoła katolickiego nie jest tą Marią z Pisma Świętego. Ja nie mówię niczego przeciwko rzeczywistej Marii z Pisma Świętego – ona była najwspanialszą niewiastą, która kiedykolwiek żyła na świecie. Ona była matką Mesjasza, lecz ona sama ogłosiła swoją własną potrzebę Zbawiciela w jej *Magnificat*, w Ewangelii św. Łukasza 1:47, gdzie jest napisane:

*„I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim”.*

Tak samo jak poprzez denuncjowanie „Jezusa” Mormonów, ja nie denuncjuję prawdziwego Jezusa, tak również przez denuncjowanie Maryi katolickiej, nie denuncjuję prawdziwej Marii. To, co oni mają, pochodzi prosto z Babilonu – pogańska Królowa Niebios. Kiedy wzrastać będzie kult oddawania czci Maryi, znajdą się też ewangeliczni protestanci, którzy w coraz to większej liczbie będą się do nich przyłączać, to będzie następna tendencja.

Jak to się skończy? Macie Egipt, macie Babilon lub macie Bożą dłoń. Oczywiście jest to, żeby nie udawać się do Babilonu i nie myśleć, że możliwe jest zawarcie z nim pokoju. Nie udawaj się do Egiptu, ponieważ, jeżeli tam pójdziesz, jest bardzo niewielka szansa, że będziesz mógł powrócić. Nie myśl, że uda ci się zachować swoją wiarę będąc w świecie. To nie będzie działało. Tak samo jak ci mężowie z Judy, którzy zamieszkali w Egipcie, nie mogli już wzywać imienia Pana. Obie drogi kończą się śmiercią. Możemy oczekiwać, że ludzie z duszpasterstwa wnikliwości okażą swą butę; zaatakują oni swych własnych braci z ich własnych kręgów, tak samo jak zaatakowany został Jeremiasz i Baruch. Znajdźcie ludzi, którzy przewodzą w walce przeciwko oszustwu, tak jak Jochanan, który później jednak obrócił się przeciwko innym z ich kręgu. Dlaczego? Ponieważ odchodzą oni do świata. Możemy być pewni, że tak będzie.

Możemy oczekiwać, że kult oddawania czci Maryi wzrastać będzie nie tylko wśród rzymskich katolików i tych z Kościoła prawosławnego, ale nawet wśród tak zwanych protestantów; nawet wśród ewangelicznych protestantów. Już obecnie mamy katolików-charyzmatyków, którzy modlą się „językami” do Maryi. Te rzeczy będą się dziać coraz częściej. Lecz jaki jest końcowy wynik tego wszystkiego? Co się stanie z nami, którzy pragniemy pozostać w *Geruth Kimham* (*gospoda usychania z tęsknoty*), którzy tęsknimy za powrotem Pana Jezusa? Co mówi Pan Bóg do tych, którzy nie pójdą do Egiptu, którzy nie pójdą do Babilonu oraz do tych, którzy nie będą spalać kadzidła Królowej Niebios? *„Jeżeli osiǳiecie w tej ziemi na stałe, to odbuduję was i nie zburzę, zasadzę was, a nie wyplenię”.*

W końcu, Pan Bóg mówi Jeremiaszowi te słowa w rozdziale 45, werset 5:

*„A ty ǳadasz dla siebie rzeczy wielkich? Nie ǳadaj! Bo oto sprowadzę nieszczęście na wszelkie ciało, mówi Pan, lecz tobie daruję twoje życie jako zdobycz wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz”.*

Nie oczekuj zbyt dużo na tym miejscu. Ja zawsze próbowałem wychowywać swoje dzieci z następującą filozofią na życie: planuj swoją przyszłość, lecz nie polegaj na swoich planach.

Nie szukaj wielkich rzeczy dla siebie. Jeżeli Pan Bóg daje tobie wielką służbę, chwałę Panu! Lecz nie szukaj tego – patrz, aby przetrwać. Jeżeli Pan Bóg daje tobie pewien sukces materialny, niech ci to nie uderzy do głowy – używaj tego dla chwały Pana, lecz nie szukaj tego i nie goń za tym. Dąż do tego, aby przetrwać.

Jak szybko może nastąpić krach na giełdach? Jak szybko może na Bliskim Wschodzie wybuchnąć wojna termojądrowa? Jak szybko garstka terrorystów z bronią biologiczną do własnej dyspozycji, może zmieść z powierzchni ziemi połowę ludności Sydney albo Nowego Jorku, myśląc, że jest to dżihad (święta wojna)? Nie, moi ukochani, my zachowamy nasze życie jako zdobycz.

*„Jeżeli osiǳcie w tej ziemi na stałe, to odbuduję was i nie zburzę”.*

Mówi Pan.

*„Nie lękaj się króla Babilonu, bo Ja jestem z tobą, aby cię zachować i wybawić cię z jego ręki”.*

To jest Jego obietnica. ††

**Moriel Ministries**  
God is my Teacher

